

Jestem przedawnioną emerytką z rocznika 1953. Po przejściu na emeryturę wcześniejszą przepracowałam jeszcze 30 miesięcy, odprowadzając składki i licząc na podwyższenie niskiej emerytury. Niestety w marcu 2013r występując o emeryturę powszechną dowiedziałam się od pani w ZUS, że przepis o 30 miesiącach mnie nie dotyczy, a emerytury nie będę miała wyższej bo się odejmuje, ale nic nie tracę, bo będę miała wypłacana emeryturę korzystniejszą. Nie wiedziałam co się odejmuje, pani nie wytłumaczyła, powiedziała że dostanę decyzję. Oczywiście otrzymałam decyzję o wypłacie emerytury wcześniejszej jako korzystniejszej z pouczeniem, że mogę odwołać się do sądu. Byłam bardzo rozgoryczona bo uczono mnie, że prawo nie działa wstecz. Skoro byłam już na emeryturze to jakim prawem podlegałam zmianie przepisów. Powinny one dotyczyć przyszłych emerytów. My jako emeryci mieliśmy prawa nabyte. Niestety nie czułam się na siłach aby walczyć w sądzie, a na prawnika mnie nie było stać. Nie było żadnej informacji o tym, że mogę wycofać niekorzystną decyzję i że od tej pory przestaje być waloryzowane moje konto. Po ogłoszeniu wyroku TK z 6.03.2019 r, nie wiedząc o niekorzystnych skutkach niewycofania decyzji poczułam radość i wiarę w Państwo Polskie. Media rozpisywały się o milionach złotych dla emerytek z rocznika 53. Do dziś nie mogę się nadziwić kto robił te wyliczenia i co się zmieniło, że teraz według informacji i wyliczeń ZUS skorzysta tylko garstka emerytek, które wycofały niekorzystne decyzje o przyznaniu emerytury w wieku powszechnym lub nie wystąpiły o jej wydanie. Jest to bardzo niesprawiedliwe i krzywdzące dla większości emerytek z rocznika 53. Ja nie znam prawa więc nie mogę podpowiedzieć, ale ufam, że ludzie których wybraliśmy aby nas reprezentowali, a więc Was Senatorowie, mają kompetentnych pracowników aby im podpowiedzieli jak naprawić krzywdzące decyzje. Mimo, że czuję się bardzo oszukana i pokrzywdzona, wierzę w pomyślne rozwiązanie dla nas. Ostatnie doniesienia o dobrej kondycji naszej gospodarki oraz poczynania Rządu, mam na myśli rozszerzenie programu 500 plus, emerytury mama4 plus, napawają mnie optymizmem, że chociaż jesteśmy nie tak liczną grupą (ale mamy też rodziny, dzieci, wnuki) doczekamy się korzystnego rozwiązania jeszcze przed wyborami. Z poważaniem Emerytka 53 J. K.